

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział IV Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Leszek Matuszewski

Protokolant p.o. staż. E. C.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu J. D.

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2016 r.

sprawy **M. M.** oskarżonego z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 28 lipca 2016 r., sygn. akt II K 1482/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej L. H. kwotę 840 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 zł tytułem zwrotu wyłożonych kosztów postępowania odwoławczego i wymierza opłatę za II instancję w kwocie 300 zł.

L. M.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gnieźnie wyrokiem z dnia 28 lipca 2016 roku, sygn. akt II K 1482/12 uznał oskarżonego **M. M.** za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 §1 k.k. w związku z art. 37 a k.k. w związku z art. 33 §1 i 3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych.

W punktach II-III wyroku rozstrzygnięto o kosztach postępowania.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się **obrońca oskarżonego** składając apelację. Autor apelacji zarzucił orzeczeniu między innymi: dowolną ocenę materiału dowodowego, bez uwzględniania zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez błędną ocenę oświadczeń dowodowych pokrzywdzonej, a także zeznań W. M., a także obrazę przepisu art. 5 § 2 k.p.k.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie podsądnego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji w Gnieźnie.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej w pisemnej odpowiedzi na apelację, wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy, zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kosztów sądowych, w tym ustanowienia pełnomocnika według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy orzekł, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. M. nie zasługuje na uwzględnienie. Wywody apelującego nie zdołały podważyć rozumowania Sądu Rejonowego, które legło u podstaw kwestionowanego wyroku.

Na wstępie należy zauważyć, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone prawidłowo. Sąd I instancji rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonego w zakresie przypisanego mu występkę. Sąd ten wykorzystał wszelkie konieczne źródła dowodowe w celu odtworzenia stanu faktycznego.

Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd I instancji jest wnikliwa i nie wykazuje żadnych błędów logicznych, utrzymując się w granicach swobodnej oceny dowodów chronionej art. 7 k.p.k. Przedmiotem rozważań Sądu były dowody zarówno na korzyść M. M., jak i wszelkie dowody im przeciwnie. Wszystkie dowody zostały ocenione zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego z uwzględnieniem zasad wynikających z art.2, 4 k.p.k. i 5 § 2 k.p.k. Uzasadnienie wyroku odpowiada zaś wymogom art. 424 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Na to, że podsądny M. M. wypełnił znamiona zarzucanego mu przestępstwa wskazują między innymi oświadczenia dowodowe pokrzywdzonej L. H. (k.77-78), świadka W. M. (k.79), a także dowód z opinii biegłych G. A. i J. K. (k.615).

Sąd Rejonowy prawidłowo uznał podsądnego za odpowiedzialnego naruszenia elementarnych reguł ostrożności podczas zbliżania się dla przejścia dla pieszych, opierając się na opinii biegłych. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji słusznie ocenił wskazaną opinię jako rzetelną, fachową, a przez to przydatną dla ustaleń faktycznych. Krytykowana przez autora środka odwoławczego, opinia biegłych całkowicie spełnia kryteria z art.201 k.p.k., którymi winna charakteryzować się taka ekspertyza i stanowi pełnowartościowy dowód w sprawie.

Niczego w tym rozumowaniu nie zmieniają zastrzeżenia obrońcy przedstawione w apelacji. Opinia biegłych podlega przede wszystkim kontroli sądu, lecz nie można przy tym lekceważyć uzasadnionych merytorycznych zastrzeżeń strony pod jej adresem. Twierdzenia obrońcy kontestujące ocenę tego dowodu, jak wynika z wywodów zawartych w uzasadnieniu apelacji, stanowią wyłącznie gołosłowną negację należycie umotywowanych konkluzji G. A. i J. K. i w konsekwencji nie wytrzymują z nimi konfrontacji.

Biegły G. A. w oparciu o przedstawiony mu materiał dowodowy w postaci dowodów osobowych, zabezpieczonych śladów hamowania pojazdu oskarżonego, oględzin jego samochodu, czy miejsca potrącenia pieszej, przedstawił przebieg zdarzenia, rozwiązując problem badawczy postawiony przez Sąd Rejonowy. Należy podkreślić, że kwestionowana opinia bazuje na dokładnej i wnikliwej analizie całokształtu dostępnego materiału dowodowego przy wykorzystaniu aktualnej wiedzy specjalistycznej (w przeciwieństwie do wywodów obrońcy).

Nie ma mowy o wątpliwościach w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. dotyczących prędkości, z jaką poruszał się samochód prowadzony przez oskarżonego, a także odległości w jakiej znajdował się od momentu wejścia przez pokrzywdzoną na drugą stronę przejścia dla pieszych. Dla oceny czy nie została naruszona reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości zgłoszone przez apelującego, ale to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych, a wobec braku możliwości ich wyjaśnienia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (vide: postanowienie SN z dnia 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNKW 2007 nr.1, poz.1738). W niniejszej sprawie, nie można mówić o obrazie art.5 § 2 k.p.k., gdyż Sąd Rejonowy poczynił kategoryczne ustalenia faktyczne, a zatem ewentualne zastrzeżenia mogą być rozstrzygane na płaszczyźnie respektowania przez Sąd Rejonowy dyrektywy swobodnej oceny dowodów wynikającej z art.7 k.p.k. W świetle realiów dowodowych, wersja forsowana przez podsądnego została w sposób skuteczny zakwestionowana.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił w oparciu o opinię biegłych, że oskarżony dojeżdżając do przejścia dla pieszych , przekroczył dopuszczalną prędkość, jadąc z prędkością 61 km/h. Obliczenie tej wartości nastąpiło w oparciu o takie istotne dane jak między innymi: miejsce potrącenia pieszej, a także zabezpieczone ślady hamowania. Relacje świadków, wskazujące na nadmierną prędkość z jaką poruszał się oskarżony, miały jedynie znaczenie pomocnicze. Co

istotne, biegli szacując prędkość przyjęli najkorzystniejszy wariant dla podsądnego, mianowicie wartość opóźnienia hamowania właściwy dla jezdni wilgotnej. Nawet uwzględnienie takiej wartości doprowadziło do ustalenia, że podsądny przekroczył dopuszczalną i bezpieczną prędkość, nie dając pokrzywdzonej żadnych szans na bezpieczne pokonanie pasa dla pieszych. Biegły G. A. podkreślił opierając się na wynikach aktualnych badań w tym zakresie, że wartość przez niego przyjęta jest właściwa dla pojazdów hamujących na jezdni mokrej. Wyżej wymieniony zwrócił uwagę, że na nawierzchniach mokrych nie ujawniają się ślady blokowania. Zabezpieczone ślady hamowania wskazują zaś, że stan nawierzchni krytycznego dnia był zbliżony do jezdni suchej, a nie mokrej (k.210). Całkowicie dowolne jest forsowanie przez autora apelacji uwzględnienia współczynnika hamowania o wartości wskazanej w apelacji .

Niczego w tym rozumowaniu nie zmieniają wywody obrońcy o złych warunkach atmosferycznych, które miały obiektywnie utrudnić jego mandantowi jazdę i podjęcie bezpiecznego manewru hamowania przed przejściem dla pieszych. Nie jest tak, aby z zeznań świadków i informacji (...) wynikało, że w dniu zdarzenia padał śnieg i deszcz pogarszający istotnie warunki drogowe. Na podstawie tych dowodów ustalono jedynie, że krytycznego dnia okresami mogły wystąpić krótkotrwałe opady śniegów. (k.244). Co więcej również z oświadczeń dowodowych A. I. jadącego wraz z oskarżonym w samochodzie, złożonych na etapie postępowania przygotowawczego wynika, że w inkryminowanym okresie nie padał śnieg (k.88). Również L. H. i W. M. zeznali, że przed wypadkiem komunikacyjnym nie padało. Wywody obrońcy rozmiijają się zatem z dowodami ujawnionymi w sprawie.

Obrońca jest w błędzie sugerując, że niezależnie od tego, czy oskarżony przekroczył prędkość, czy też nie, pokrzywdzona mogła opuścić bezpiecznie przejście dla pieszych. Z miarodajnej opinii biegłego wynika jednoznacznie, że oskarżony w chwili dostrzeżenia zagrożenia dysponował odcinkiem drogi o długości 40,8 metrów oraz czasem około 3,7 sekundy na uniknięcie zagrożenia. Wskazuje ona nadto, że gdyby oskarżony poruszał się z prędkością nie wyższą niż dopuszczalną na drodze, wówczas zdołałby uniknąć wypadku. Co więcej, obrońca forsując powyższą tezę całkowicie pomija to, że L. H. jest osobą w podeszłym wieku i miała w związku z tym istotnie ograniczone możliwości szybkiego poruszania się i podjęcia skutecznej ucieczki. Każdy kierowca zbliżający się do przejścia dla pieszych powinien zaś tak zredukować prędkość swojego pojazdu, aby umożliwić każdej osobie, niezależnie od stopnia jej sprawności psychofizycznej, bezpieczne i spokojne pokonanie przejścia dla pieszych,. Wyniki przewodu sądowego dowiodły, że M. M. wskazane standardy rażąco naruszył.

Ustaleń Sądu Rejonowego nie podważają wywody apelującego o marce samochodu podsądnego i związanych z tym możliwościami jego skutecznego hamowania. Podsądny jadąc krytycznego dnia starszym samochodem i świadom jego wieku i możliwości technicznych, powinien był zachować, przed przejściem dla pieszych, jeszcze większą ostrożność niż gdyby poruszał się nowoczesnym i sprawnym samochodem.

Organ wyrokujący w sprawie słusznie uznał, że pokrzywdzona nie miała racjonalnych powodów do zachowania szczególnej ostrożności i że weszła na drugą część przejścia dla pieszych w odległości 50-100 metrów od nadjeżdżającego pojazdu . Z tego, że droga hamowania wynosiła 15 metrów, jak wskazała w apelacji obrońca nie wynika, że podsądny nie znajdował się w odległości 50-100 metrów od przejścia w czasie wejścia na przejście dla pieszych pokrzywdzonej. Wskazana odległość oznacza jedynie ujawnioną drogę hamowania, którą pokonał samochód. Odległość ta nie uwzględnia czasu reakcji kierowcy i czasu koniecznego do zadziałania hamulców w samochodzie.

Całkowicie błędne jest forsowanie przez obrońcę wersji zgodnie, z którą pokrzywdzona miała przebiegać przez jezdnię, co miało doprowadzić do wypadku. Sąd Rejonowy słusznie podważył to jako sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a także relacjami procesowymi świadków. Sąd I instancji słusznie zwrócił uwagę na brak racjonalnego powodu dla pośpiechu pokrzywdzonej i narażania swojego życia i zdrowia poprzez bieg przez pasy dla pieszych, a nadto na jej wiek utrudniający możliwość szybkiego poruszania. Co więcej, z ekspertyzy biegłych wynika, że „ gdyby przyjąć, że piesza przebiegała przez jezdnię, to w chwili rozpoczęcia przez kierowcę F. reagowania na bieg pieszej, musiałaby ona znajdować się jeszcze na lewej jezdni tej ulicy lub nawet jeszcze przed przejściem dla pieszych co nie stwarzałoby jeszcze dla kierowcy rozpoznawalnego zagrożenia zmuszającego go do gwałtownego hamowania (k.145). W opinii podkreślono nadto, że niezależnie od tego, czy piesza przechodziła, czy przebiegała przez jezdnię, oskarżony z uwagi

na prędkość pojazdu dysponował czasem i drogą, która pozwoliłaby mu na zatrzymanie pojazdu, pod warunkiem, że respektowałby prędkość dopuszczalną (s. 17 opinii).

Sąd Rejonowy słusznie uznał za wiarygodne wypowiedzi procesowe pokrzywdzonej, a także W. M.. Okoliczność, że W. M. znajduje się w bliskich relacjach z pokrzywdzoną nie podważa jego wiarygodności. Relacje świadka znajdują umocowanie w obiektywnym dowodzie z opinii biegłych opartym między innymi na analizie zabezpieczonych śladów rzeczowych, a także poprawnej metodologii badań. Co więcej, świadek w czasie zajścia znajdował się w położeniu, które umożliwiło mu dostrzeżenie nieprawidłowego sposobu jazdy podsądnego, który doprowadził do wypadku. Świadek zeznał, że: "Ja po sprawdzeniu samochodu natychmiast poszedłem za narzeczoną. Widziałem dokładnie całe zdarzenie, ponieważ w tym czasie czekałem na wysepce rozdzielającej jezdnię, a L. H. przechodziła przez pasy (k.21). Z tych powodów, rozumowanie obrońcy jest błędne.

Autor apelacji ma rację wskazując na współprzyczynienie się L. H. do spowodowania wypadku. Zdaniem Sądu odwoławczego nie ma żadnych zasadnych podstaw, aby przyjąć, że pokrzywdzona przyczyniła się do wypadku, poprzez niezachowanie należytej ostrożności w czasie pokonywania przejścia dla pieszych. Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że ewentualne przyczynienie się do pokrzywdzonego może być badane wyłącznie w kategoriach obiektywnego przypisania skutku. Określony zaś w ustawie skutek winien być normalnym, typowym następstwem zachowania się oskarżonego. Sprawcy spowodowanego skutku przestępczego można ów skutek obiektywnie przypisać tylko wtedy, gdy zachowanie owego sprawcy stwarzało nieakceptowane niebezpieczeństwo dla dobra prawnego stanowiącego przedmiot zamachu i niebezpieczeństwo (ryzyko) to zrealizowało się w postaci nastąpienia danego skutku przestępczego. Skutek należy sprawcy przypisać, jeśli nie zostałaby on wywołany w przypadku zgodnego z prawem zachowania alternatywnego, czyli takiego, które nie stwarzałoby zbyt ryzyka jego wystąpienia. (zob. wyrok SN z dnia 8 marca 2000 r., III KKN 231/98, OSNKW 2000, nr 5-6, J. Giezek, Glosa do wyroku SN z dnia 8 marca 2000 r., III KKN 231/98 Państwo i Prawo, nr 10/2008). Z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia w przedmiotowej sprawie. Szczegółowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwala na jednoznaczną konkluzję, że to wyłącznie sposób jazdy podsądnego w czasie zdarzenia, zwłaszcza nienależyta obserwacja drogi, lekceważenie elementarnych reguł bezpieczeństwa podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych, niezredukowanie prędkości do dopuszczalnej i bezpiecznej w określonej sytuacji drogowej, a w efekcie błędna ocena sytuacji na drodze, pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem i to niezależnie od oceny zachowania pozostałych uczestników zaistniałego wypadku. To M. M. swoim zachowaniem doprowadził do potrącenia pieszej pokonującej prawidłowo przejście dla pieszych.

Żadną miarą nie można przypisać pokrzywdzonej naruszenia reguł ostrożności z uwagi na to, że nie zwolniła czy też nie zatrzymała się przed przejściem dla pieszych. Z okoliczności sprawy wynika, że zachowanie L. H., jako pieszej było w pełni prawidłowe. Nie miała ona żadnych powodów dla szczególnej obserwacji jezdni, jak wskazuje to obrońca na stronie 2 uzasadnienia apelacji. Należy zwrócić uwagę, że uczestnik ruchu drogowego ma prawo liczyć na respektowanie zasad bezpieczeństwa ruchu przez współuczestników ruchu dopóty, dopóki ich cechy osobiste lub określone zachowanie się albo inna szczególna uzasadniona doświadczeniem życiowym sytuacja, nie każą oczekiwać, że mogą się oni nie dostosować do tych zasad (vide: uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33). Możliwość i powinność przewidywania nieprawidłowego zachowania uczestnika ruchu drogowego musi wynikać z uświadomionej przez sprawcę okoliczności lub sytuacji, wskazującej na możliwe sprzeczne z przepisami ruchu drogowego. Okoliczności te muszą być jawne i dostrzegalne dla uczestnika ruchu. (vide: R. A. Stefański, Glosa do postanowienia SN z dnia 16 listopada 2007 r., III KK 233/07, Prokuratura i Prawo 2008/11). Tak jak już podkreślono, pokrzywdzona wchodząc na przejście dla pieszych nie miała żadnych racjonalnych powodów do zachowania szczególnej ostrożności i w związku z tym zatrzymania, zwolnienia, czy przyspieszania ruchu. Pokrzywdzona widziała zbliżający się samochód oskarżonego jadący z odległości co najmniej kilkudziesięciu metrów. Samo dojeżdżanie przez samochód z takiej odległości do przejścia dla pieszych nie uzasadniało zachowania przezeń nadzwyczajnej ostrożności. Pokrzywdzona miała prawo zakładać, że jako uprawniona do przejścia na drugą stronę jezdni, bezpiecznie pokona przejście dla pieszych. Podsądny zbliżając się do dobrze oznakowanego przejścia dla pieszych z uwagi na niezredukowanie prędkości stworzył z kolei nagle zagrożenie dla prawidłowo zachowując się

pieszej. Tak jak już podkreślono, to, że podsądna miała wbiec na przejście dla pieszych i spowodować tym samym zagrożenie rozniją się z wiarygodnymi ujawnionymi w sprawie.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstawy do złagodzenia wymierzonej podsądnemu sankcji majątkowej. Rażąca niewspółmierność kary występuje wówczas, gdy orzeczona kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, ale nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy- gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (vide: wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz.60. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Kara grzywny w wysokości 150 stawek dziennych w wysokości 20 złotych, jawi się jako łagodna reakcja prawokarna na bezprawie wyrządzone zachowaniem oskarżonego. Oskarżony naruszył jedną z elementarnych reguł ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych wyrządzając jej dotkliwe szkody. Sąd Rejonowy ustalając rodzaj i wymiar kary słusznie uwzględnił to, że przekroczenie prędkości było nieznaczne, a także, iż oskarżony przekroczył prędkość z uwagi na interwencję podjętą przez niego, jako pracownika ochrony. Wysokość stawki dziennej kary grzywny jest zaś dostosowana do sytuacji majątkowej oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej L. H. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego ,

III. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 zł i wymierzył opł atę za II instancję w kwocie 300 złotych.

SSO Leszek Matuszewski